

Łódź, 30 maja 2012

Urszula Niziołek-Janiak
Radna Rady Miejskiej w Łodzi

Pani Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

Interpelacja
w sprawie mieszkaniowej dot. lokalu
przy ul. [REDAKTOWANO]

Szanowne Pani Prezydent!

Zwracam się z prośbą o odstąpienie od wnioskowania o podjęcie czynności komorniczych oraz o umożliwienie spłaty zadłużenia, pozwalającego na przywrócenie prawa najmu w/w lokalu mieszkalnego panu [REDAKTOWANO]. W mojej ocenie, z załączonych do niniejszej interpelacji dokumentów wynika, iż wystąpienie o eksmisję wobec p. [REDAKTOWANO] wynikało bardziej z zaniedbań administracji nieruchomości, niż z winy najemcy, w związku z czym należałoby odstąpić od egzekwowania wyroku sądowego.

Pan [REDAKTOWANO] od lat 70. zajmował to mieszkanie wraz z pierwszą żoną. Od jej śmierci w [REDAKTOWANO] r. [REDAKTOWANO], walkę [REDAKTOWANO] problemy z mieszkaniem oraz wieloletnie opiekowanie się [REDAKTOWANO] matką do 2004 r. Od lat 80. bowiem Zakład Gospodarki Komunalnej nie reagował na zgłoszenia ustne wszechobecnego fetoru z kanalizacji, wybijania z niej nieczystości oraz zawilgocenia podłóg od nie zaizolowanych fundamentów. O wiarygodności tej informacji świadczy fakt stwierdzenia niedawno zbyt małego przekroju rur kanalizacyjnych, obsługujących osiedle wobec potrzeb takiej ilości gospodarstw domowych, a także fakt, że ze względu na wilgoć większość mieszkań na parterze miała wymieniane podłogi. ZGM nie wykonał jednak żadnej poważnej naprawy kanalizacji, fundamentów czy podłogi, ponieważ stwierdził, że podłoga jeszcze „się nie zapada”, nie odnosząc się do szkodliwej, powodującej zagrzybienie desek wilgoci. Co gorsza, administracja położyła na deski płytę paździeżową i linoleum, co zamaskowało problem, jednocześnie go faktycznie potęgując. Kilukrotnie dochodziło też do włamań i dewastacji mieszkania podczas pobytu najemcy w pracy.

Taki stan trwał aż do 2008 roku, kiedy to w piątkowy wieczór, po powrocie z pracy p. [REDAKTOWANO] zastał mieszkanie zalane fekaliami do wysokości ok. 20 cm. Zniszczeniu uległy podłogi, meble, sprzęty agd, odzież oraz autorskie fotografie lokatora, przygotowywane na wystawę. W tym czasie najemca mieszkał już sam po wyprowadzce drugiej żony i syna, spowodowanej fatalnymi warunkami mieszkaniowymi, prowadził jednocześnie zakład fotograficzny poza Łodzią (w lokalu użytkowym!), nie miał więc kto odpowiednio szybko zminimalizować zniszczeń.

W poniedziałek bezpośrednio po awarii najemca zgłosił telefonicznie problem administratorowi, nie było jednak żadnej reakcji. W związku z tym doszło do spotkania z dyrektorem AN-u, który zgodnie z procedurami zaproponował p. [REDAKTOWANO] wystąpienie o lokal zamienny na czas remontu i złożenie wniosku o odszkodowanie do firmy, ubezpieczającej budynek. Odpowiednie pisma, wg informacji p. [REDAKTOWANO], zostały przez niego złożone. Administrator nie podjął jednak działań, zmierzających do przesiedlenia najemcy i podjęcia prac remontowych. Zamiast tego przeprowadził tzw. wywiad środowiskowy i orzekł 3 miesiące później, że od 10 lat p. [REDAKTOWANO] nie mieszka na stałe na Księżym Młynie. AN wystąpił w kolejnym kroku o wypowiedzenie umowy najmu. Najemca w wyniku takich działań AN-u przestał płacić czynsz za nie nadający się do dziś do zamieszkania lokal. Zażądał również ekspertyzy stanu technicznego lokalu. W mojej ocenie ekspertyza ta została wykonana nierzetelnie, m.in. stwierdzając brak szyb w oknach, podczas gdy w dokumentacji fotograficznej w szybie odbija się postać osoby wykonującej załączone zdjęcia czy nie podłączenie okapu kuchennego do wentylacji – większość Łodzian prawdopodobnie nigdy nie

miało nigdy w kuchni okapu! Przypisywała również spotęgowanie zagrzybienia i zawilgocenia podłóg niewłaściwemu sposobowi użytkowania pomieszczeń tj. położeniu na przegniłe od zalań deski płyt z paździeży i linoleum. A tego dokonał administrator, nie najemca!

W końcu 2011 roku zapadł wyrok o eksmisji bez prawa do lokalu socjalnego. Powodem takiego wyroku było nie zadłużenie lokalu, lecz nieuzasadnione niczym uznanie, że najemca ma zaspokojone potrzeby mieszkaniowe – widocznie wg sądu może mieszkać w zakładzie fotograficznym tj. w lokalu użytkowym. W dodatku w tym czasie najemca miał już likwidowaną działalność i w zw. z tym nie użytkował już wymienionego wyżej lokalu, był osobą bezrobotną. Do tej pory p. [REDAKTOR] starał się o odzyskanie prawa najmu z pomocą, jak się okazało, nierzetelnego prawnika.

Pani Prezydent, dziwi mnie bardzo finał sprawy mieszkaniowej tak wartościowego dla społeczności miasta i społeczności lokalnej człowieka. P. [REDAKTOR] to nie alkoholik, ani przestępca, lecz, pomimo [REDAKTOR], osoba twórcza i biorąca aktywny udział w życiu miasta. O jego zaangażowaniu i roli dla społeczności Księżego Młyna świadczy dobitnie fakt oddelegowania go jako przedstawiciela mieszkańców do zespołu opracowującego program rewitalizacji osiedla. Współpracował jako fotografik m. in. z Muzeum Historii Miasta Łodzi, Kalejdoskopem, a w ostatnich latach z salezjanami z ul. Wodnej, Towarzystwem Opieki nad Zabytkami przy projekcie Nasz Księży Młyn, brał udział w imprezach fotoday, dokumentujących życie Łodzi. W 2011 r. na prośbę dyr. Centrum Informacji Turystycznej, p. Bonisławskiego przygotowywał prace na wystawę autorską. Fakty te świadczą, iż Łódź jest tzw. centrum życiowym p. [REDAKTOR]. Gdyby po wielu spotkaniach na wydarzeniach organizowanych na tym osiedlu i na konsultacjach społecznych nie przyznał mi się w końcu, że za moment zostanie zmuszony do opuszczenia tego miejsca, nigdy bym się nie domyśliła jego kłopotów.

Proszę Panią prezydent o zapoznanie się z załączonymi do interpelacji dokumentami i apeluję o skorzystanie z prawa Gminy Łódź jako właściciela mieszkania przy ul. [REDAKTOR], nr [REDAKTOR] do odstąpienia od wyegzekwowania komorniczego wyroku sądu i o umożliwienie pod warunkiem spłaty zadłużenia przywrócenia prawa najmu tego lokalu p. [REDAKTOR].

Z wyrazami szacunku

M. Nizwotel-Jamali

Łódź, dnia 29 maja 2012 r.

Pani

Urszula Niziołek-Janiak

Radna Rady Miejskiej w Łodzi

Uprzejmie proszę o pomoc w wstrzymaniu eksmisji z mojego mieszkania, w którym mieszkam od 1975 r. Sąd, na wniosek Administracji, nie przyznał mnie i mojemu synowi, prawa do lokalu socjalnego.

Od lat jestem zaangażowany w sprawy mojego Miasta. Moja zawodowa aktywność fotoreportera, od połowy lat siedemdziesiątych aż do stanu wojennego, była ściśle związana z redakcją Informatora Kulturalnego „Kalejdoskop”. Dzięki tej współpracy miałem przyjemność fotografować znakomitości ze świata kultury i sztuki. Na moich oczach powstawało Muzeum Miasta Łodzi, pod dyrekcją Antoniego Szrama, a architektura Łodzi zaczynała zmieniać swoje oblicze. To właśnie w tym czasie, a dokładniej w roku 1976 powstała koncepcja rewitalizacji Księżego Młyna. Koncepcja powstała w ramach studenckiej pracy dyplomowej. Byłem pod wrażeniem. Mijały lata, aż w zeszłym roku dowiedziałem się o powstałym projekcie „Nasz Księży Młyn”. Natychmiast włączyłem się do pracy przy projekcie. Biorę czynny udział we wszystkich możliwych działaniach i aktywnie uczestniczę w konsultacjach społecznych, nie tylko dotyczących Księżego Młyna. Na jednym ze spotkań grupy czynnych mieszkańców, zostałem wybrany do trójosobowego zespołu przedstawicieli mieszkańców Księżego Młyna. Moje usilne starania w odszukaniu zapomnianej pracy studenckiej dot. rewitalizacji KM zaowocowały sukcesem, a wiele pomysłów znalazło się w obecnym projekcie.

Pomysł Muzeum Fotografii zrodził się w moich marzeniach wiele lat temu, ujrzał światło dzienne na konsultacjach społecznych 11 kwietnia 2012 r. zyskując największe uznanie. Takie Muzeum z lokalizacją na KM, byłoby znakomitym uzupełnieniem istniejących już Muzeów: Kinematografii, Książki Artystycznej i Fabryki Sztuki.

W 1992 roku, wspólnie z [REDAKTOR] i [REDAKTOR] pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, powołałem Komitet Założycielski Fundacji Ochrony Starego Cmentarza. Po krótkim czasie okazało się, że był to nie odpowiedni moment, ale ziarno zostało zasiane i zakiełkowało kilka lat później.

Będąc człowiekiem spontanicznie angażującym się w działania społeczne, zapominam o tak przyziemnych sprawach jak sprawy bytowe co miewa czasami przykre konsekwencje, ale pomimo to nigdy, nawet w bardzo trudnych sytuacjach, nie korzystałem z instytucji Pomocy Społecznej, wychodząc z założenia że są ludzie, którzy bardziej potrzebują pomocy niż ja. Trudności życiowe, zawodowe, które spotkały mnie w ostatnich latach, pokonywałem sam i nie przypuszczałem, że moja egzystencja może zostać zagrożona pozbawieniem mnie mojego siedliska – mojego centrum życiowego.

Pomimo załamania jakie przeżywałem w okresie ostatnich kilkunastu lat spowodowanego problemami rodzinnymi, zawodowymi, mieszkaniowymi, poszukiwaniem źródła zarobkowania nawet poza Łodzią, [REDAKTURA], którą [REDAKTURA] okazjonalnie, nie poddałem się i po intensywnym szkoleniu zdobyłem uprawnienia doradcy inwestycyjno-ubezpieczeniowego. Dzięki tej pracy będę mógł dalej pomagać innym. Z chwilą podjęcia pracy w firmie ubezpieczeniowej mam zamiar powrócić do aktywności zawodowej, w ramach prowadzonej wcześniej działalności w fotografii i reklamie. Jestem pewien że podjęte przeze mnie działania doprowadzą do ustabilizowania mojej zachwianej sytuacji materialnej i bytowej.

W nawiązaniu do rozmowy z Panią i przedstawionych dokumentów zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w rozwiązaniu mojej sprawy.

Z poważaniem

[REDAKTURA]